Opłata uiszczona ryczałtem.
Sosnowiec, Śląsk, Kraków, Lwów, Poznań. Cena egz. 20 groszy
Nr. 26 Warszawa, Łódź, Częstochowa, Piotrków, Wilno 30 czerwca 1935 r. Rok II

POLSKA KARTA

TYGODNIK NIEZALEŻNY

PRENUMERATA: miesięczna 80 gr. kwartalna 2·30 zł. — półroczna 4·50 zł. roczna 9.— zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
SOSNOWIEC, UL. PIŁSUDSKIEGO L. 8.
Reprezentacja: Katowice ul. Żwirki i Wigury Nr. 14 m. 12.
Konto P.K.O. 304077.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m		75 groszy
Kronika	„	50 „
Nadesłane	„	40 „
Zwykły	„	20 „

GDY POLAK POZOSTAJE BEZ PRACY, GDY POLAK GŁODNY — ŁAJDACTWEM JEST POPIERAĆ OBCYCH.

Polityka półśrodków.

Powszechnie wiadomą rzeczą jest, jak wielkie szkody w naszem życiu społecznem wywołane zostały nadmierną różnicą cen między artykułami przemysłowemi, a cenami towarów wyprodukowanych przez rolników. Ta niewspółmierność, ten zbyt niski poziom cen artykułów rolniczych, musiał wywołać w skutkach dzisiejszy katastrofalny stan wsi polskiej. Wieś nasza przeżywa bezmiar niedostatku. Niepodobna poprostu odnotować poszczególnych epizodów gehenny przeżywanej przez miljony Polaków. Zresztą pocóż się bawić w wyliczanie wszystkich bolączek gnębiących chłopa, kiedy cała Polska jak długa i szeroka widzi jasno, że chłopu powodzi się bardzo źle. Nietylko tego faktu nikt nie neguje, ale wszyscy oprócz żydów i garstki obcych bogaczy, interesują się, współczują, starają się pomóc znękanemu chłopu. Wszyscy uznają konieczność udzielenia wsi natychmiastowej pomocy. Każdy wie, że do uzdrowienia wsi potrzebna jest rzecz napozór prosta: **zrównoważyć ceny wytworów przemysłowych i rolniczych.**

Mijają jednak miesiące, długie lata, a chłop po dawnemu cierpi skrajną nędzę, — rezultat polityki „taniego chleba".

Prawa odwiecznej dynamiki, według których układa się współżycie i równowaga gospodarcza w państwie nie znają polityki taniego chleba. Tembardziej nie mogą jej znać w Polsce, gdzie blisko 70 proc. ludzi pracuje na roli. Skąd więc wziął się szatański pomysł podtrzymywania rabunkowej gospodarki wielkich ośrodków przemysłowych, należących w olbrzymiej większości do złotej międzynarodówki, kosztem mas włościańskich? Ażeby ten pomysł zrealizować sprowadziło się wówczas tysiące wagonów zboża z zagranicy, rzuciło na rynek wewnętrzny i automatycznie obniżyło ceny płodów rolnych. Krok ten miał uszczęśliwić robotnika. Tymczasem uszczęśliwił tylko obcych bogaczy. Zniszczony chłop nie może się podźwignąć z upadku, robotnik niema więc dla kogo produkować. To jest przyczyną, że dziś w sezonie letnim mamy przeszło 400.000 bezrobotnych zarejestrowanych.

Patrząc na te zawrotne cyfry bezrobotnych i nędze wsi polskiej stwierdzamy, że polityka taniego chleba wyrządziła Polsce ogromną szkodę. Rzeczą ludzką jest popełniać błędy, ale również do obowiązku błądzącego należy naprawiać błędy, albo ustąpić zdolniejszym od siebie, ażeby zło usunąć. Niestety! Wczoraj dozwolono, pod osłoną praw zwyrodniałego liberalizmu, kosztem chłopa wyratować się rekinom zagranicznym, dziś pozwala się tuczyć licznemu pasorzytowi, żydowi pośrednikowi. Przecież to rzeczą jest bezporną, że między ceną płaconą chłopu a sprzedażą konsumentowi, istnieje wielka różnica.

Doszło do tego, że obecnie najciemniejszy chłop analfabeta z Psiej Wólki, przestał się już łudzić nadzieją poprawy. I jeżeli się jeszcze ktoś łudzi, że dola chłopa sama przez się ulegnie poprawie, lub uda się to zrobić zapomocą dotychczasowych recept, to wystawia sobie, lub obozowi, który reprezentuje, świadectwo ubóstwa umysłowego. Czy trzeba na to dowodów?! Zawiodły wszelkie środki ratunku. Zastrzyki w postaci pożyczek funduszu inwestycyjnego, umarzanie podatków i meratorja są niewystarczające. Jak okazał się zawodnym fundusz pracy przy zwalczaniu bezrobocia, tak również nieodpowiadają potrzebie półśrodki przeznaczone dla wsi. Są one płytkie i jednostronne w swych założeniach! Wykręt, że nie stać na inne, wielkie środki jest tak śmieszny, że w obronie jego mogą występować tylko ludzie ograniczeni lub obłudni. Nędza chłopa nie powstała sama z siebie, nie wyrosła na jego gliniastym zagonie, nie wyprodukował jej także robotnik spracowanemi rękami. Chłop i robotnik Polak padł tylko ofiarą spekulacji rekinów złotej międzynarodówki. Rozwiązania kryzysu i wynikającej stąd nędzy miljonów ludu polskiego, trzeba dokonać na innej drodze, innemi sposobami. Ciężkość zagadnienia nie leży w zastrzykach, ale w operacji, którą dokonać się musi pod hasłem: precz z wyzyskiem pracującego Polaka.

Finansjera żydowska wróży Francji komunizm.

W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH 12 MIESIĘCY MA ZWYCIĘŻYĆ WE FRANCJI KOMUNIZM.

LONDYN („Mac L.—") — Nie wszystkim wiadomo, że prezydent „Bank of England" **Montaque Norman** wydał niedawno temu w Londynie wspaniałe przyjęcie dla dwunastu najwybitniejszych bankierów. Między nimi był także żyd Sir A. Hambrow, prezydent banku kanadyjskiego i liczni bankierzy z U. S. A. Przyjęcie miało prywatny charakter. Warto zaznaczyć, że sama dekoracja stołu kwiatami, kosztowała nie mniej tylko 25 funtów szterlingów (!). Po uczcie odbywały się rozmowy; w pewnym momencie zwrócił się Norman Montaque do „kanadyjskiego" bankiera: „Obawiam się, że przyszły rok nie przyniesie żadnego rozwiązania". Kiedy i inni podzielali to pesymistyczne zdanie na temat kryzysu światowego, odezwał się Mambrow: „**Stanowczo twierdzę, że wszystkie wartościowe papiery francuskie upadną, ponieważ zdaje mi się, że nie później, jak w ciągu 12 miesięcy najbliższych, dojdzie do głosu w Paryżu czerwona dyktatura".**

Tak powiedział żydowski bankier kilka miesięcy temu. Stosunki we Francji nie idą wprawdzie po tej linji zupełnie, ale są usiłowania pogrążenia Francji w otchłań zguby.

Wielka finansjera żydowska popiera komunizm, gdy sama czuje się bezpiecznie.

Niestety naprzeciw czerwonych sztandarów stanął „OGNISTY KRZYŻ" i być może, iż on zadecyduje o losach Francji.

——o:o:o——

Australja opanowana przez żydów.

GUBERNATOREM AUSTRALJI ŻYD. — ŻYDZI MINISTRAMI I ADMINISTRATORAMI AUSTRALJI. CZY MOŻNA SIĘ DZIWIĆ KRYZYSOWI?

LONDYN (—) Że żydzi są właściwymi panami Australji, niech wskażą następujące nazwiska wyjęte z żydowskiej „**The Jewish Daily Post**" z maja b.r.:

Generalnym gubernatorem Australji jest żyd Sir Izaak Isaacs. Administratorem połud. Australji jest żyd **Jakób Montefiore**, podczas gdy premjerem - ministrem południowej Australji jest również żyd **Vabiau Salomon.** Gubernatorem części środkowej jest też starozakonny Sir **Matthew Nathan.**

Jako najwyższy sędzia i minister — figuruje żyd **Henry Emanuel Cohen**, gdy równocześnie ministrem jest inny żyd **Sir Saul Samuel**. Najwyższym sędzią i t. zw. „Agent General" dla Nowej Połud. Walji jest żyd **Sir Juljan Solomons.**

Dalej w gabinecie ministerjalnym Zachodniej Australji jest ministrem . Moss, w stanie Victoria podobne stanowisko dzierży dwu żydów **Harold Cohen i Henry Cohen.** Pozatem wielkie wpływy mają tam żydzi **J. J. Cohen i Daniel Levy.**

I jak można się nie dziwić, że i Australja przeżywa kryzys, kiedy rządzą nią takie gwiazdy.

——o:o:o——

PLEMIĘ ŻYDOWSKIE NIE POSIADA OJCZYZNY; WSZĘDZIE, DOKĄD PRZYCHODZI, STARA SIĘ WYNISZCZYĆ UCZUCIA PATRJOTYZMU, DEMORALIZUJĄC UMYSŁY LUDZKIE. ŻYDZI DĄŻĄ DO UTWORZENIA POWSZECHNEJ REPUBLIKI, ABY ZOSTAĆ PANAMI ŚWIATA. MY WIĘCEJ NIŻ CZEGOKOLWIEK NA ŚWIECIE BOIMY SIĘ ŻYDÓW I DLATEGO NIEPUSZCZAMY ICH DO SIEBIE...

Marszałek Okuma (Japończyk)

Dyplomacja „sowiecka"...

LITWINOW - FINKELSTEIN POOBSADZAŁ PRAWIE WSZYSTKIE PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE WSPÓŁWYZNAWCAMI. — KTO RZĄDZI SOWIETAMI?

Już kilkakrotnie podawaliśmy elitę rządzącą bolszewji, która składa się przeważnie z żydów, niejednokrotnie pisaliśmy o dyplomacji „sowieckiej" i jej kierowniku Wałachu - Litwinowie, ale oto francuska „Libre Parole" poraz pierwszy dała bardziej szczegółowy spis dyplomatów „sowieckich". Życie polityczne bolszewji jest tak straszliwie zażydzone, że nie można się dziwić, kiedy Stalin myśli o realizacji komunizmu narodowego, któryby choć w części usunął żydów od wpływów.

Jak przedstawia się sowiecka dyplomacja:

Komisarz spraw zagranicznych Litwinow nosi rzeczywiste nazwisko Mojżesz Abraham **Wałach Finkelstein.** Szefem protokółu jest **Rodsztein (żyd)**, sekretarzem **Jan Burksztein (żyd)**, dyrektorem archiwum politycznego **Ignacy Jakubowicz** (żyd), oddziału łączności **Teodor Grikman** (żyd). zastępcą **Aleksander Kreinin** (żyd).

I-szy oddział polityczny: dyrektor **Berezow (żyd)** referent spraw polskich **Eugenjusz Konic (żyd).**

II-gi oddział polityczny: dyrektor **Dawid Sztern** (żyd), wicedyrektor **Linde** (żyd), referent spraw Czechosłowacji i państw bałkańskich **Michał Szapiro** (żyd), referent spraw włoskich **Włodzimierz Lewin** (żyd), referent Austrji i Węgier **Marek Rozowski** (żyd).

III-ci oddział polityczny: dyrektor **Włodzimierz Cukerman** (żyd), referent **Michał Smirnow - Bregorski** (żyd), wicedyrektor **Aleksander Szachof** (żyd). Oddział druków: dyrektor **Umański** (żyd). wicedyrektor **Jakób Podolski** (żyd). Oddział administracyjny: naczelnik **Gerke** (żyd).

Oddział prawny: wicedyrektor **Marek Podkin (żyd)** Oddział gospodarczy: dyrektor **Borys Rozemblum** (żyd) i **Efreim Ajzensztein** (żyd).

W BERLINIE — poseł **Jakób Surye** (żyd), sekretarz — **Aleksander Hirszfeld** (żyd).

WE FRANCJI — zastępca Rosjanina Potiomkina jest **Rozenberg** (żyd), a radcami ambasady są żydzi: **Chenoch Hirszfeld i Szloma Dwołański.** Attaché wojskowym żyd **Si-**[illegible].

W ANGLJI — Siemion Majsik Sztejman (żyd), radca **Samuel Kagan**, radca handlowy **Ozierski, Frydman** (żydzi)

WE WŁOSZECH — poseł **Borys Sztejn** (żyd).

W POLSCE — ambasador **Jakób Dawtjan**, radca **Borys Podolski (żyd)** radca handlowy **Tamaryn** (żyd).

STANY ZJEDNOCZONE — poseł **Aleksander Trojanowski** (żyd).

W JAPONJI — poseł **Konstanty Jurenjew Hofman** (żyd).

NA ŁOTWIE — poseł **Michał Karski Bergman** (żyd).

W RUMUNJI — poseł **Ostrowski** (żyd).

Z tego widzimy, że na najbardziej odpowiedzialnych placówkach Sowietów znajdują się żydzi. **Tym krajem słowiańskim rządzi banda żydów, współpracujących może z tajnym rządem żydowskim, a może i z Trockim?**

Ale to ciekawe, że na czele referatów politycznych dla państw obcych (między inni i Polski) stoją **sami żydzi.** Świat musi czuwać, aby żydowscy bolszewicy nie zrealizowali wskazań „fałszywych" Protokołów Mędrców Syjonu.

—o:o:o—

Sfinks rosyjski.

Dzisiejsza Rosja po dawnemu stoi wobec świata cywilizowanego jako sfinks. Jak zakończy się eksperyment Sowietów? Jaki będzie rezultat gigantycznego zmagania się duszy rosyjskiej, poszukującej Boga — z falą propagandy bezbożniczej?

Europa widziała niedawno dyplomatów Zachodu na Kremlu. Widzieliśmy, jak Sowiety zmieniły jakoby taktykę w polityce, otaczając wyszukaną grzecznością dyplomatów europejskich. I zachodzi pytanie, czy i w taktyce wobec kultury Zachodu, a zwłaszcza wobec religji chrześcijańskiej, zajdzie zmiana w Rosji sowieckiej?

Korespondent „Journal de Geneve" donosi, że obecnie we Francji kursują charakterystyczne anegdoty z ostatniego pobytu Lavala w Sowietach. Opowiadają m. in., że na przyjęciu w ambasadzie francuskiej w Moskwie siedzieli przy jednym stole biskup katolicki, ks. Neveux i... Litwinow. Po skończonym galowym obiedzie Laval ujął Litwinowa i, podprowadzając do biskupa, rzekł: „No, panie Litwinow. Prawa gościnności obowiązują. Mam nadzieję, że już pan nie będzie nadal biskupowi dokuczał. Nie wypada...".

Czy Sowiety zmienią rzeczywiście taktykę? Czy ze względów choćby politycznych zwolnią tempo akcji bezbożniczej?

W Rosji obecnie widzimy sztuczny amalgamat, połączenie maszynowej kultury przymusem narzuconej masom z mistycznemi skłonnościami przeciętnego Rosjanina. Jaki element przeważy? Jedno jest pewne, że nie uda się z duszy rosyjskiej wyrwać wyznawcom Marksa odwiecznej tęsknoty religijnej.

W niedawno ogłoszonym w czasopiśmie „La vie Intellectuelle" reportażu z Rosji p.t. „L' itineraire religieux de la conscience russe" (Drogowskaz religijny sumienia rosyjskiego) autor w ten sposób analizuje duszę rosyjską:

„Nieogarniony mistycyzm duszy człowieka rosyjskiego nie uległ całkowicie zmianie. Na to potrzeba setek lat... A tymczasem maszynowa pseudo-kultura Sowietów, kolektywizm i materjalizm chcą być dla tej mistycznej duszy rosyjskiej przewodnikiem. Efekt pod przymusem był, ale czy ten eksperyment na dłuższą metę wytrzyma próbę życia?".

Jaki jest obecnie stan organizacji religijnej w Sowietach? Ustrój cerkwi dawnej zniszczony, „Tichonowcy" (ortodoksi) zupełnie prawie wytrzebieni. A odstępcy, zgrupowani w dwóch odłamach, w „Cerkwi Synodalnej" i w „Żywej Cerkwi", schlebiający bolszewikom, zupełnie utracili autorytet w masach.

Jaką więc niespodziankę szykuje światu Rosja pod względem religijnym? Jeżeli światopogląd materjalistyczny, gwałtem tam szczepiony, nie zgadza się z najgłębszem dążeniem mas? Jeżeli oficjalna cerkiew rozbita?

Trzeba jednak pamiętać, że równocześnie istnieje w Rosji „Kościół katakumbowy". Jest tam hierarchja, są biskupi, kapłani i wierni. Są męczennicy. Katolicy w Rosji powtarza ją dziś sobie słowa otuchy, które wy powiedział przed śmiercią słynny męczennik za wiarę, niedawno zmarły na wygnaniu egzarcha Rosjan katolików, ojciec Leonidas Fiodorow. Któż to wie, głosił on, co kryją dla świata przepastne głębie rosyjskiego sfinksa? Bolszewizm — to nawóz. To było potrzebne, aby poruszyć nieurodzajną głębę caratu,, ale gdy ten nawóz zwietrzeje, na niwach męczeńskiej Rosji wyrosną najpiękniejsze kwiaty ducha. Te zastępy wiernych, gotowe na wszystko, oparte o świeży posiew męczeńskiej krwi, będą stanowić kadry dla przyszłej odrodzonej duchowo Rosji".

Czy rzeczywiście katolicyzm będzie miał widoki powodzenia? Czy olbrzymia wizja genjalnego Sołowjowa o przyszłej unji z Rzymem sprawdzi się? Nad tem wielkiem pytaniem zastanawia się obecnie Mgr. d' Herbigny w świeżo ogłoszonej pracy p.t. „Rosyjski Newman" (Rzecz o Włodzimierzu Sołowjowie).

Ks. biskup d' Herbigny, znawca Rosji sowieckiej, dwukrotnie tam pokryjomu przebywał, podtrzymując ducha katolickiego i konsekrując w ukryciu biskupów. W swej obecnej monografji o Sołowjowie kreśli d' Herbigny ciekawą sylwetkę tego wielkiego myśliciela rosyjskiego, który pragnął połączenia Kościołów pod zwierzchnictwem papieża.

„Jeżeli Rosja nadal będzie pozostawała w oderwaniu od Rzymu — powiada Sołowjow — to wybierze śmierć, nie żywot, przekleństwo, a nie błogosławieństwo"

Do takich samych wniosków dochodzi Ant. Hubatzek, który w świeżo ogłoszonych wrażeniach z Rosji p.t. „Disques religieux russes" (Religijne kręgi Rosji) przeprowadza analizę tragicznej duszy rosyjskiej i przewiduje, że przyszła Rosja po wydobyciu się z kleszczy bolszewizmu zapragnie „jedności, wiary i powrotu do najwyższego kapłana — papieża".

Jeszcze jeden światowy zjazd żydowski w Polsce.

WILNO SIEDZIBĄ ZJAZDU ŻYD. INSTYTUTU NAUKOWEGO. — ZJAZD 16 SIERPNIA. — DOKĄD POLSKA BĘDZIE ŻYDOWSKIEM ELDORADO?

Wilno w czerwcu.

Dużo w ostatnich czasach czyta się o różnych zjazdach żydowskich na całym świecie. Gdyby tak obliczyć to żydzi odbywają rocznie conajmniej kilkanaście zjazdów „światowych" w różnych krajach.

Kryje się w tem wielka tajemnica i pytanie, na które nietrudno znaleźć odpowiedź, **dlaczego żydzi, tylko żydzi odbywają ciągle te zjazdy? Dlaczego ogromna większość tych zjazdów odbywa się w Polsce?** Nie-[illegible]dy te mają pewne głębsze podłoże, o którem dokładnie wiadomo tajnemu rządowi żydowskiemu, któremu i „nasze krajowe" żydy pewien **thon** nadają. A jeśli idzie o Polskę,, jako miejsce tych zjazdów, to mogą być dwa zasadnicze powody: jeden, to pewne marzenie o Judeo-polonji z druga Jerozolima — Krakowem. w którego murach kryje się archiwum żydowskich tajemnic. wypędzone niedawno z Niemiec i Austrji; drugim powodem jest niewątpliwie nasza gościnność, której nie grzeszą takie państwa jak Francja, Niemcy, które elementy pozanarodowe — wydalają.

Tylko u nas istnieje jeszcze prawo opieki nad obcymi, z czego żydzi skwapliwie korzystają i urządzają zjazdy.

Taki najbliższy zjazd odbędzie się 16 sierpnia w Wilnie. Tu zjedzie się cały „świat naukowy żydowski", aby obradować. **Można sobie wyobrazić co ci międzynarodowi żydzi mogą uradzić, skoro będą rozmawiać aż przez 5** (pięć) **dni!** A kiedy jeszcze „urzędowym" językiem obrad będzie żargon, czy hebrajski, to wtedy mogą oni i Polskę rozebrać bez naszego protestu, bo któż będzie protestował, **gdy nie będzie rozumiał o czem oni mówią.**

Pomijając fakt zalewu żydowskiego w Polsce, (któremu czynniki oficjalne jakoś nie przeciwstawiają się) należy podkreślić, **że czas byłby najwyższy, aby Polska przestała być przystanią światowego międzynarodowego żydostwa.**

Zjazdy żydowskie na ziemiach polskich na tle wypadków ostatnich w Grodnie, Cieszynie, czy Suwałkach powinny zwrócić na siebie szczególną uwagę. **Naród polski z niechęcią patrzy na to bezprzykładne w dziejach naszych rozwielmożnienie się żydostwa i domaga się zupełnych ograniczeń dla obcych.**

—o:o:o—

Wskazanie na czasie.

Polityka polska narodowa w okresie niewoli miała za zadanie zdobycie niepodległości, utrwalenie jej i obronę włączonych dzielnic kresowych. Zadanie to uważać należy za spełnione częściowo obecnie; — Polska jest państwem — a większe niebezpieczeństwa nie grożą jej nagół zewnętrznie; pozostaje jednak nadal pytanie: „Co jest dalszem zadaniem na szem dziejowem, tak na dziś, jak i na jutro?" Trwać bowiem w półmartwocie, w półśnie przy krzątaniu się wokół drobnych spraw bieżących i tracić na czasie w bezwładzie, w bezczynie... nie wolno, gdyż równałoby się to pozostawaniu w [illegible] a nie w życiu.... w zmartwychwstaniu. Wyzyskać winniśmy czas dany nam ku wzmocnieniu dorobku naszego dziejowego, ku trwałemu pomnożeniu go: zapewniając luki i uszkodzenia w budowie struktury narodowej, [illegible]ra na tężyźnie ducha wspierać się

winna i na wzmocnieniu... osłabionej woli.

— Chieć żyć życiem narodowem o jednolitej psychice strukturze duchowej, a nie konglomeratem jakimś narodowościowym — winno być celem i zadaniem, kiedy — po przerwie.... wolą Opatrzności... wznowionym został żywot narodu.

O tem pamiętać winni wielcy i mali, szarzy ludzie oraz kierownicy nawy ojczystej. Na flukta „wichrów i fal" nie wolno puszczać bez masztów i żagli, bez obsługi i steru narodowej łodzi, gdy skały nadbrzeżne, rafy podwodne nietylko uszkodzić, ale zatopić ją mogą. Kierunek drogi jasno i celowo skreślonym być winien, a rzeczą jest żeglarzy utrzymać statek w biegu lub dopłynąć do bezpiecznej przystani w czasie burzy. Nie można płynąć na wiry bezustannie, jak i nie można bezkarnie co chwilę zmieniać kierunku; wyczerpanie sił i prostracja ducha.... są zgubne.

Na oceanie czasu musimy płynąć czy chcemy czy nie chcemy. musimy wymijać mielizny i rafy i nie dać się ponieść na pozornie spokojne, lecz zdradliwe tonie, a to jest rzeczą załogi, która ma czuwać dniem i nocą, która musi uważać bez względu czy niebo jest czystem, bez obłocznem, czy wtedy gdy blask słońca zasłoni się chmurami. Musimy płynąć nie jak rozbitki na fale rzuceni, lecz jako ci żeglarze, świadomi drogi i celu, których ongiś nie wstrzymywały i nie przerażały płonące ognie równika, snujące się ogawy, fata morgana, syrenie głosy nieznanych im tworów natury.

Na fali dziejowej płynąć musimy z tą głęboką wiarą, że nie do nowej nieznanej nam przybijemy ziemi, ale do lądu — w zaraniu naszem — przez Stwórcę nam wyznaczonego.

Duch narodu przeto winien dzierżyć ster nawy i prowadzić, a jako na okręcie do kajuty sternika, do czynności załogi przystęp obcym jest wzbronionym; tak i dla tych wespół podróżójących z nami na narodowej nawie życiowych pielgrzymów winien być wzbronionym przystęp do kabin załogi marynarzy, do magazynów, urządzeń statku.

Mniejszości narodowe jako pasażerowie podróżujący, nie będący właścicielami winni przebywać w kajutach swoich, a źle się dzieje kiedy na kierunek okrętu na załogę jego, wpływać się starają. Dzieje nawigacji wskazują jak w takich wypadkach radzono sobie, gdy albo okręt opanować chcieli albo rewoltę wzniecali.

Idea „tężyzny ducha narodowego" ma kierować sterem poprzez czasu flukta, moc fizyczna i siła umysłowa musi być zachowaną; a wszystko to, co wypacza, co osłabia co kazi — z organizmu narodowego usuniętem być winno; zagadnienie sprawy żydowskiej jest przeto dominującem w chwili i na przyszłość. Bez rozwiązania jego zgodnie z interesem narodowym — trudno pomyśleć by w ramach suwerenności państwowej mogły istnieć i działać przeciwstawiające się sobie odrębne siły intelektualne.

Po odzyskaniu wolności i własnego państwa znalazł się naród w ekonomicznej, a częściowo i duchowej zależności od żydów wypaczających i wstrzymujących kierunek jego dziejowy, skąd nietylko niemoc i konflikty wewnętrzne, ale i zewnętrzne, zwłaszcza gdy międzynarodowe żydostwo usiłuje nam narzucić swoje cele, swój kierunek, niezgodny, przeciwny naznaczonej drodze rozwoju narodu. Płyniemy bowiem w przyszłość zapatrzeni w ideał wysnuty z Myśli Ducha, a nie z namiętności ciała i egoizmu serca. **L. K.**

Kupiectwu polskiemu ku rozwadze.

Jednym z poważnych czynników odżydzenia życia polskiego jest bezpornie dział ekonomiczny. W tym dziale pracować może każdy Polak, a to przez popieranie firm i placówek handlowych polskich.

Popieranie takie należy szerszym warstwom spożywców czy odbiorców umożliwić. Poważną bowiem tamą dla tego prądu jest pewnien fakt zasługujący na baczną uwagę.

Faktem tym jest różnica cen artykułów sprzedawanych w sklepach polskich i w sklepach żydowskich. W pierwszym jest drożej, nierzadko nawet znacznie drożej, niż w tych drugich.

Ta różnica cen jest największą i bodaj czy nie jedyną siłą odstręczającą klienta polskiego od polskiego sklepu, a natomiast kierująca go do kupca żydowskiego. Niżej podpisany od wiarygodnych osób słyszał rzeczy osobliwe: w Jon Kipur (sądny dzień) w sklepach polskich, jako jedynych w tym dniu otwartych oświadczono tym osobom z całym cynizmem, że dzień ten jest „żniwem" dla kupców polskich, bo sklepy żydowskie są zamknięte; używali więc kupcy polscy, podwyższając ceny dowolnie.

Niżej podpisany zetknął się osobiście z takim faktem: pytając o cenę siatki drucianej do ogrodzenia w firmie polskiej, oraz w firmach żydowskich — stwierdził, że potrzebna ilość siatki, linki drucianej i skobli w firmie polskiej byłaby o 17—20 zł. droższą, niż w firmie żydowskiej; źródło zakupu drutu jest tylko jedno: kartelowa belgijska fabryka drutu. Wymieniona kwota stanowi poważną pozycję w budżecie niżej podpisanego (3—4 dni życia), aby był w stanie zrobić taki prezent firmie polskiej, która na żadne ustępstwo zgodzić się nie chciała. Wobec tego zmuszony był nabyć potrzebny artykuł w firmie żydowskiej, gdzie od ustalonej ceny — firma żydowska zrobiła jeszcze pewne ustępstwo.

Ciekawa jest kwestja: dlaczego firma polska nie mogła taniej sprzedać, a zaś firma żydowska mogła to uczynić?

Prasa żydowska niejednokrotnie dawała do zrozumienia w sposób znamionujący pewność siebie, że bojkotu sklepów żydowskich bynajmniej nie mają potrzeby żydzi obawiać się, bo klient polski pójdzie tam, gdzie otrzyma towar tańszy, pomimo nawoływań „swój do swego".

Tutaj ma głos kupiectwo polskie. Oczekujemy z tej strony rzeczowego wyjaśnienia, jakiejś poważnej dyskusji, a przytem szczerej, któraby rzuciła jaskrawe światło na te niznośne stosunki.

Tak zwana walka z żydami na gruncie handlowo - ekonomicznym będzie dopóty fikcją, dopóki polskie sklepy nie będą artykułów sprzedawać po takich cenach, jak żydzi.

Z pięknemi i wzniosłemi hasłami patrjotycznemi zgodzi się każdy, ale każdy, przynajmniej większa część, pójdzie do sklepu żydowskiego jako tańszego. Jest to prawdą, na którą niema co zamykać oczu i zatykać uszu.

Radzi będziemy dowiedzieć się całokształtu przyczyn tego zjawiska i oczywiście, poznać środki zaradcze. Jest to w interesie kupiectwa polskiego.

A zatem, czekamy, żywiąc nadzieję, że to pismo udzieli swych gościnnych łamów na rzeczowe omówienie tej tak ważnej sprawy.

Jeden z narodu.

Posiew nienawiści.

„Głos Mazowiecki" z 13-go b.m. zamieszcza poniższą notatkę: „Obszar cegielni p. Niedźwiedzia (żyd) w Parowie pod Płockiem jest od dłuższego już czasu terenem tajemniczych jakichś zbiórek młodzieży żydowskiej z Płocka. W każdą sobotę przybywają tu liczne grupki płockich żydów, którzy urządzają na miejscu jakieś tajemnicze zebrania i odbywa ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów. Podczas tych ćwiczeń i zbiórek rozbrzmiewają krzykliwe śpiewy różnych pieśni, śpiewanych w żargonie, a nawet i w języku polskim, prawdopodobnie dla odwrócenia uwagi. A jakie to pieśni, niech posłuży taki wyjątek:

„Nie nam wasze polskie łaty,
Ani poznańskiej ziemi siew,
Zgnieciem marnie was, psubraty,
Wy goje, wy psiakrew!..."

„Głos Mazowiecki" słusznie zapytuje, co oznaczają te pieśni, te zbiórki i owe tajemnicze zebrania.

(Hen)

TROCKI wyjechał do Norwegji.

RZĄD SOCJALISTYCZNY UDZIELIŁ TROCKIEMU ZEZWOLENIA NA WJAZD. — TROCKI W SANATORJUM DLA GRUŹLIKÓW.

Lejba Bronsztajn (Lew Trockij) przybył do Norwegji z Francji. Zezwolenia na wjazd udzielił mu rząd socjalistyczny pod warunkiem, że nie będzie zajmował się działalnością polityczną. Podobno pobyt Trockiego obliczony jest na 6 miesięcy.

Komunikat głosi, **że Trockij zachorował na gruźlicę** i ma zamiar leczyć się w jednem z sanatorjów norweskich.

Ten tajemniczy wyjazd Trockiego do Norwegji, kryje w sobie wielką tajemnicę, gdyż inny żyd **Bela Kun** ugania obecnie po krajach skandynawskich. Kto wie, czy obaj nie będą wspólnie „pracować" dla „idei"... żydowskiej.

SENSACYJNE SZCZEGÓŁY PROCESU W BERNIE.

Fałszywe zeznania ks. Radziwiłł

decydują o wyroku.

ŻYDZI WCZEŚNIEJ WIEDZIELI JAKIE BĘDZIE ORZECZENIE SĘDZIEGO. — DLACZEGO NIE PROWADZONO URZĘDOWEGO PROTOKOŁU? — NIEPOWOŁANIE ŚWIADKÓW ARYJSKICH. — PROCES W BERNIE A NIEMCY. — FLEISCHHAUER NIE NALEŻY DO ŻADNEJ PARTJI.

3) **Bern (Szwajcarja).**

Żydzi a przedewszystkiem ich przywódca Liffschitz, poznali odrazu niebezpieczeństwo grożące im ze strony aryjskich świadków i wszelkiemi siłami starali się, ażeby zapobiec wezwaniu tychże. Jako dowód wystarczy fakt, że już 25 lutego ogłosili w „Jewish Daily Post", więc jeszcze nim sędzia zadecydował w oficjalnem zarządzeniu, że więcej świadków nie zostanie wezwanych. Dopiero 28 lutego zbadał sędzia odpowiednie akty, i miesiąc później, 26 marca zawiadomił rzeczoznawcę Fleischhauera, że odrzuca wnioski dotyczące się wezwania świadków, pomimo poprzedniego przyrzeczenia wezwania tychże.

Ażeby umożliwić przesłuchanie tych aryjskich świadków, którzyby wnieśli więcej szczegółów do dalszego rozwoju procesu, obrońca Ruef 26 kwietnia wniósł skargę przeciw dziesięciu pro-żydowskim świadkom o krzywoprzysięstwo. Skarga ta została odrzucona przez sędziego śledczego w Bernie i przez prokuraturę w całości podczas rozprawy w maju z tem, wprost niedowiary umotywowaniem, że ściganie świadków jest niemożliwe, gdyż wyrażali oni tylko poglądy subjektywne. Mimowoli nasuwa się każdemu to pytanie, jaką wartość mają w takim razie wogóle zeznania świadków?

Lecz jeszcze inna bardzo dziwna rzecz wyszła na jaw. **Podczas rozprawy październikowej nieprowadzono wogóle w sądzie protokółów. Sędzia odstąpił prowadzenie protokółu oskarżycielom, którzy zaangażowali dwóch stenografów związkowych do tej pracy. Na podstawie takiego prywatnego pisma ułożył sędzia protokół urzędowy mocno skrócony.** Wbrew przepisom prawnym zeznania świadków nie zostały zaprotokółowane. Jest to więc jeden z rzadkich nienotowanych wypadków, gdzie zeznania świadków nie zostały **całkowicie** zaprotokołowane.

Pełny tekst protokołu z rozpraw znajdował się w rękach żydowskiego prokuratora Liffschitza i w kilku innych miejscach. Przez przypadek dostał się jeden egzemplarz w nie żydowskie ręce. Sporządzono odrazu odpisy dla wszystkich aryjskich uczestników rozprawy. Bez tego Fleischhauer niebyłby w stanie bronić się przeciw zeznaniom świadków żydowskich. Interesującym faktem jest jak żydzi starali się wciągnąć do tego procesu nienawidzone Niemcy przez różne kłamstwa i przez wprost z powietrza wzięte wiadomości; Fleischhauera nazwano w prasie żydowskiej ekspertem hitlerowskim. „Ży-

KIEDY ŻYD PANUJE JEST ZAWSZE OKRUTNY. JAKO WIELKORZĄDCA — JEST DESPOTĄ, JAKO KAPŁAN — TYRANEM. KAZANIE ŻYDA JEST PRZEPEŁNIONE PRZEKLEŃSTWAMI. JAKO WOJOWNIK JEST PODŁY I BEZ LITOŚCI.... Fontaine.

dowska centrala" w Zurychu ogłosiła twierdzenie: „Niemcy czekają, z wniesieniem sprawozdania aż do zakończenia głosowania w Saarze" — kłamstwo, którego niedorzeczność dzisiaj każdy poznał.

Zimnym tuszem dla żydów był fakt stwierdzony podczas procesu, że Fleischhauer nie jest członkiem niemieckiej partji nacjonalistycznej i nigdy nim nie był. Z prawdziwą żydowska bezczelnością i kłamliwością wyrażała się nadal prasa o Fleischhauerze jako ekspercie nacjonalistycznym.

Na wniosek oskarżających, — którzy ustawę o pismach niemoralnych w tym wypadku chcieli dla siebie wy korzystać, ażeby uderzyć w „Protokoły" — zgodził się sędzia zbadać pytanie co do ich prawdziwości. Nie udało się żydom stwierdzić, że **„Protokoły" są antysemickiem fałszerstwem.** Ekspert Baumgarten opierał swoje „tezy" o fałszerstwie Protokołów przeważnie na zeznaniach księżnej Radziwiłł, która w r. 1921 ogłosiła w żydowsko - amerykańskiem piśmie, że „Protokoły" zostały wydane przez szefa rosyjskiej tajnej policji w Paryżu generała **Raczkowskiego, ażeby podjudzać** cara przeciw żydom. Bezpodstawność opowiadań pani Radziwiłł została już przed laty przez Alfreda Rosenberga udowodniona. Ks. Radziwiłł twierdziła jeszcze, że w r. 1905 pokazał jej w Paryżu urzędnik generała Raczkowskiego, Golowiński, gotowy egzemplarz „Protokołów". Jest to kłamstwo, gdyż Gowoliński już od 1900 r. a Raczkowski od 1902 r. w Paryżu nie znajdowali się. Pomimo, że kłamstwa jej już dawno zostały udowodnione, powołał się profesor Baumgarten na nią jako na głównego świadka, a prezydent sądu oświadczył: „Protokoły są sfałszowane przez Raczkowskiego".

Neutralny rzeczoznawca C. A. Loosli opierał się przedewszystkiem na aktach rządu carskiego, które oddał do dyspozycji rząd bolszewicki. Z tych aktów wynika, że Raczkowski ułożył nieraz fałszowane sprawozdania i że można go uważać jako odkrywcę „Protokołów". Lecz nie na tem koniec. O „istnieniu aktów rosyjskich" nie zawiadomiono rzeczoznawcy Fleischhauera. Dowiedziawszy się o istnieniu tychże zażądał przedłożenia mu rzekomych aktów carskich. Otrzymał je pod warunkiem, że odbędzie się to w Bernie „pod nadzorem".

(c. d. n.)

Broszura ks. dr. Stanisława Trzeciaka

o uboju rytualnym.

Odczyty ks. dra Stanisława Trzeciaka zostały wydane w formie broszury, w której uczony autor rzeczowo omawia sprawę uboju rytualnego na podstawie tekstów Pisma św. i Talmudu. W wyniku swych wywodów autor zdecydowanie wypowiada się przeciw ubojowi rytualnemu, jako niehumanitarnemu i barbarzyńskimu, nic wspólnego nie mającemu z zasadami religji żydowskiej ani higjeny. Broszura ta jest wartościowym materjałem do odczytów, pogadanek, a nawet do prac naukowych, które ze swej strony mogą być podstawami do badań w dziedzinach pokrewnych.

Przeciw wywodom ks. dra Trzeciaka wystąpił nadrabin prof. Schorr, najbardziej uczony rabin w Polsce. **Ks. dr. Trzeciak obalił jego rzekomo autorytatywne wyjaśnienia, wykazał ich bezpodstawność, śmieszność, a nawet naciąganie tekstów, oraz brak znajomości Biblji i Talmudu. Nadrabin Schorr i inni żydzi w Polsce nie znaleźli żadnego kontr-argumentu na swą obronę i na obronę uboju rytualnego na polu naukowem. Na wielkiem zebraniu, w którem wzięły udział wszystkie organizacje żydowskie z rabinami i Sejmowem Kołem Żydowskiem na czele, uchwalono zwrócić się o pomoc przeciw wywodom ks. dra Trzeciaka do rabinów i uczonych żydowskich z zagranicy, by przy ich współdziałaniu obalić tezy ks. dra Trzeciaka.**

Dotąd jednak nie znaleziono i przy tej współpracy potrzebnej skutecznej broni. Tymczasem działacze żydowscy odwiedzają władze, prosząc o załatwienie sprawy uboju rytualnego w drodze odministracyjnej, oczywiście, w duchu dla żydów przychylnym.

(Hen)

—o:o:o—

Osobliwe stanowisko katolickiej prasy

w sprawie Protokołów.

Sprawa procesu berneńskiego o autentyczność „Protokołów Mędrców Syjonu" nabyła rozgłosu, jaki miał w swoim czasie proces żyda - zdrajcy Dreyfusa i Bejlisa o mord rytualny.

W prasie integralnie żydowskiej aż wrzało; sekundowała gorliwie żydom prasa będąca na ich żołdzie, usiłując sprawę Protokołów ośmieszyć; śmieszność bowiem, jak wiadomo, jest groźniejszą od sztyletu i trucizny. To wszystko nas, aryjczyków, bynajmniej nie dziwi. Jest to zjawisko normalne.

Ze zdziwieniem jednak dowiadujemy się o stanowisku prasy katolickiej, która bez zastrzeżeń przyłączyła się do chóru żydowsko - masońskiego. Przoduje w tem ni mniej ni więcej tylko.... „Osservatore Romano", organ stolicy apostolskiej. Oto w n-rze z dnia 18 maja 1935 r. w dziale feljetonowym „Appunti", w notatce „Protocolli" — „Monita", „Rivelazioni" czytamy:

„Wszyscy wiedzą, że owe „Protokoły Mędrców Syjonu" miałyby być podstawową normą życia syjonistycznego, w których czytało się autorytatywnie skodyfikowane wszelkie kręte, chytre i niemoralne oraz złośliwe intencje i czyny, jakie motłoch (il rolgo) przypisywał od wieków żydom, lub, powiedzmy nawet, złemi czynami niektórych żydów obciążano wszystkich.

To wystarcza, aby zrozumieć, że „Protokoły" były albo satyrą lub złośliwością antyżydowską. Bowiem, jeśli one byłyby autentyczne, to jest pisane przez żydów dla żydów, to byłyby fenomenalną głupotą. Teraz mogą być żydzi oskarżeni o wiele wad, ale nie o to, Bogu dzięki!".

Inny organ katolicki „Kattolischer Leben" (26. 5. 35) wychodzący w Wiedniu, pisze niby bezstronnie: „Znaną jest rzeczą, że w antysemickiej i narodowo - **socjalistycznej robocie werbunkowej, tak zwane „Protokoły Mędrców Syjonu" grają** wielką rolę. W maju nad tą hecą narodowo - socjolistycznego i antysemickiego zwalczania żydów odbył się wielki proces. Wyrokiem sądu w Bernie „Protokoły" uznane zostały za fałszerstwo i plagjat i podpadły pod art. 14 ustaw berneńskich o literaturze brukowej.

Wyrok sądu o „Protokoły" nie zadziwi tego, który zna protokół tego pierwszego kongresu syjonistycznego. Tem nie mniej zapewne żydożercy, a przedewszystkiem Nazi będą przysięgać na „autentyczność" „Protokołów", bo chodzi tu o ulubiony i wygodny środek podjudzania".

Z tego wynika, że obydwa te bardzo katolickie organy są zdania, iż „Protokoły" są bajką i środkiem do podjudzania przeciw żydom, którzy wcale nie są winni stawianych im zarzutom.

Tego samego zdania są żydzi sztuczni, czyli masoni, oraz żydzi normalni, czemu dała wyraz prasa żydowska, eskontując, rozumie się, na swoją korzyść notatkę z „Osservatore Romano" i podsuwając ją pod nos aryjczykom, jako omal że nie urzędowe potępienie „Protokołów" przez stolicę apostolską.

Aryjczyk - katolik musi tu dwie rzeczy rozróżnić: naukę Kościoła nie omylną i obowiązującą — oraz prywatny pogląd redakcji tego czy innego pisma katolickiego — omylny i nie obowiązujący.

Przyznać trzeba, że światowa prasa katolicka w znacznej części ma nieszczęśliwy dobór współpracowników i informatorów.

Z reguły korespondenci ci nie mają zbyt dobrego pojęcia o istocie kwestji żydowskiej, o polityce żydowskiej i o duchu judaizmu; taki sam mniej więcej poziom wiedzy posadają i o masonerji.

Nie jest wykluczonem, że ma tu miejsce zdrada przez świadome oszukiwanie opinji katolickiej, dla której prasa pretendująca do miana katolickiej i poważnej jest, oczywiście, autorytetem. (Są to oczywiście wyjątki).

Na tem właśnie polega cała tragedja! Ludziom dobrej woli, świadomym niebezpieczeństwa, jakie grozi Kościołowi i całej rasie białej, orjentującym się w polityce żydostwa międzynarodowego — knebluje się usta i krępuje pióra, wygrywając fałszywie i opacznie pojętą zasadę chrześcijańskiej miłości bliźniego przeciw nim, oraz przemilczając urzędową naukę Kościoła w kwestji żydowskiej, czemu tak często Kościół dawał wyraz na Soborach.

Z tego katolik - aryjczyk może tylko jeden wniosek wysunąć: enuncjacje w sprawie „Protokołów" pism tego typu, co wyżej przytoczone potraktować ze spokojną pogardą. Wyrok stronniczy sądu uzależnionego od żydo-marksistów dla nas nie jest i nie może być wyrocznią. O autentyczności „Protokołów Mędrców Syjonu", zarówno jak o całej polityce żydowskiej świadczy bieg wypadków, czyli samo życie.

Swastyka.

—oΔoΔo—

Do czynu!

Swiat zawojowany przez nich!

(Dalszy ciąg art. p.t. „Polska w okowach obcych").

Niestety wielu Polaków nie widzi swej hańby i niechce zrozumieć komu i jakim zasadom hołduje i służy. Żydzi przyczepieni są do wszystkich porczynań narodowych polskich — zamknięci zaś hermetycznie dla nas. Ich hasła i cele są popularne, polskie zaś najczystsze, najdonioślejszej wagi nazywane są „zacofanemi", krzywdzącemi masy i t.d. Żydzi wiedzą o nas wszystko, my o nich niewiele — jedynie z ich działalności wnioskujemy o ich dążnościach planach. Żydzi na całym świecie tworzą jedną organizację, jeden obóz solidarny. Ponad masami świata istnieje gdzieś ukryty ich rząd, rabinat, kahał — dysponujący potężnemi kapitałami i olbrzymiemi wpływami politycznemi. Oczywiście ten rząd żydowski nie może znaleźć lepszego i dogodniejszego miejsca w świecie nad Polskę. Cały więc wysiłek żydostwa wszechświatowego jest, aby w Polsce ufundować mocne dla żydów na wieczne czasy siedlisko — eldorado. Działalność żydów w tym kierunku zakrojona na wielką skalę i ma różne oblicza.

Aby zapewnić sobie sympatję i poparcie u wielkich państw, rządzących światem, postarali się u tych rządów o wielkie wpływy polityczne. Najważniejsze placówki świata poobsadzali swymi ludźmi lub swymi sympatykami. Nie zasypiają żadnego ważniejszego momentu, przewidują, przygotowują daleko naprzód swoje plany i tak wszystkiem kierują, by te a nie inne były przeprowadzone.

Międzynarodowi miljonerzy żydowscy, mistrze lóż masońskich, uczeni, potentaci prasowi, prowodyrowie różnych partyj, komisarze i kaci bolszewiccy, ministrowie i sekretarze i ich doradcy, oto potężna armja walcząca o kraj wybrany dla narodu wybranego. Tę armję porusza jedna myśl, jedna władza, jedna idea, choć w różny sposób i rozmaitemi drogami. Jest to wielkie sprzysiężenie, olbrzymia konspiracja żydowska calego świata. Najlepszą miarą kolosalnej potęgi i żywotności organizacji żydowskiej jest podbój Rosji, tego olbrzymiego imperjum, ten podbój przewyższa swym rozmiarem wszystkie dotychczasowe. Na drugiem miejscu planów żydowskich zdaje się jest Rzeczpospolita Polska. Do podboju naszej ojczyzny zmierzają dążenia żydowskie. To też wobec tej potęgi należy wołać na alarm wróg przed bramą! Rozpatrując zagadnienie żydowskie w Polsce miejmy na uwadze i to, że żyd to synonim oszusta, zdrajcy, sprzedawczyka judasza, lichwiarza, paskarza, subtelnego prowokatora, demoralizatora, symulatora i t.p. Żyd w tych kierunkach nie ma sobie równych. A tacy wszyscy razem wzięci, jakąż oni przedstawiają potęgę. Nic dziwnego, że opanowali kapitały świata, zawładnęli opinją, bo prasą, że wypowiedzieli wojnę światu chrześcijańskiemu, a przedewszystkiem naszej ojczyźnie. Polaków żydzi przedstawiają w najczarniejszych barwach, oskarżyli nas jako niedołęgów, morderców, pogromczyków z urodzenia. I stanęliśmy w opinji świata jako winowajcy czyhający na niewinne, ciche, biedne żydki. Ta Polska, kraina mogił i krzyżów, ruin i zgliszcz — tyle wycierpia-

ŻYDOWSKI NARÓD JEST NIECNOTY PEŁNY, NIEUCZCIWY, NIEWIERNY, FAŁSZYWY, KRZYWOPRZYSIĘŻNY, KRADZIEŻNY, ZŁOŚLIWY, ZAJĄTRZONY, NIENAWISTNY, NIELUDZKI, MŚCIWY, BLUŹNIERSKI, PLUGAWY, LICHWIARSKI i t. p.

Walenty Bekkius (Prof. Akademji Krakowskiej 1590)

ła, tyle dała ofiar z krwi i mienia. Niech jednak tysiące Polaków ginie, żyd się cieszy, żyd wtedy idzie ręka w rękę z wrogiem naszym, pomaga nawet mordować swych żywicieli, ale biada głośnie Polakom, gdy w zawierusze ogólnej jakieś nieszczęście dotknie żyda lub bodaj żydowskiej brody. Świat cały wtedy zadrży z oburzenia, posypią się noty, protesty, misje, klątwy! O tem wieleby można pisać i mówić. Żydzi są mistrzami w urabianiu sobie nam opinji, oraz sympatji i opieki obcych państw wyłącznie dla siebie. Nie zapominają też o działalności wśród nas Polaków a prowadzą ją bezwzględnie; skrycie i jawnie, w piśmie i słowie, otwarcie wrogo lub z obłudną życzliwością. Maskować się, udawać przyjaciół nikt od nich lepiej nie potrafi. Celem tej ich akcji, wybitnie żydowskiej, jest rozbicie narodu na partje, wzajemnie się zwalczające, rozprzężenie życia państwowego, osłabienie rządu przez wysuwanie i przeprowadzanie faktycznie najsłabszych jednostek do steru, rozanarchizowanie prądów społecznych, wytworzenie jak największego zamętu, niezadowolenia, wrzenia w narodzie, masach a może najwięcej o rozproszkowanie umysłowości polskiej, rozkład i zatrucie ducha narodu, spaczenie pojęć, zasianie błędów, wydarcie wiary chrystusowej, tej twierdzy i ostoi ducha, o którą rozbijają się, jak o granit ich zakusy i ataki straszne.

Ale niech będą pewni, że nawet „Bramy piekielne nie przemogą go"!

(Dok. n.)

40 żabotyńczyków uciekło przed jednym Polakiem.

WOJSKO ŻYDOWSKIE W POLSCE. — „PLUTON" ŻOŁNIERZY ŻABOTYŃSKIEGO UCIEKA PRZED POLAKIEM, WOŁAJĄC „POGROM". — DOMAGAMY SIĘ ROZWIĄZANIA ŻYDOWSKICH ORGANIZACYJ!

Częstochowa (—) Niezwykle charakterystyczny wypadek zdarzył się w Częstochowie. Oto ulicami miasta maszerował „pluton" żołnierzy Żabotyńskiego w liczbie 40 osób. W pewnym momencie jeden z Polaków wybiegł naprzeciw tych „rycerzy wojny" (tak się dumnie nazywają!) i zdjąwszy marynarkę począł nią wymachiwać. **Żydzi ujrzawszy przeciwnika momentalnie się rozbiegli i kryjąc się po bramach domów poczęli wołać: „Ratunku!, Pogrom! Policja".** W panicznym strachu tych 40-tsu (sic!) „żołnierzy" wołało z bram domów o ratunek. Polak tymczasem spokojnie ubrał marynarkę, a niezwykle „odważni żołnierze" żydowscy popędzili za nim z... policją.

Wypadek ten z jednej strony wskazuje jak wygląda to wojsko żydowskie, które na widok przeciwnika w otwartem polu doznaje tak panicznego strachu, że ucieka; z drugiej strony jest dowodem, że Polacy nie mogą znieść widoku obcego wojska.

Pewno, że żydzi umią być „dzielni" gdy np. strzelają z tyłu, albo z ukrycia, ale my znów tej „dzielności" nie potrzebujemy. **Dlatego** — jak dotąd — **będziemy się dalej domagać rozwiązania tej armji wrogiej, aby nie prowokowała uczuć Polaków!**

S.O.S.

Żydzi okupują nawet „Związek Strzelecki"!!

Obserwując dzisiejszą „mniejszość narodową" nie można powiedzieć, by ta, widząc się w Polsce jeszcze stale mniejszością, nie pamiętała o swej rozrodczości. Wystarczy otworzyć oczy i uszy by widzieć i słyszeć żydów gdziekolwiek się jest. Powódź żydostwa w Polsce zagraża już obecnie nie na żarty.

Nie przytaczamy województw, dzielnic kraju, lasu cyfr, zestawień, statystyk urodzin żydów, czyniliśmy to już niejraz kilkakrotnie. Społeczeństwo dobrze wie, że tego instynktu zachowania gatunku u żydów niczem nieda się pohamować, niema na to radykalnego środka. Trudno — ale dziś musimy sobie powiedzieć — stać ich na to, mają pieniądze.

Chcemy obecnie jedynie zwrócić uwagę na nowe wytyczne w agresywnej polityce żydowskiej.

Konieczność brania udziału przez żydów w życiu społecznem Państwa Polskiego, była zawsze w polityce żydowskiej bardzo ważnym problemem. Nie zaniedbano zatem niczego, by w tak niedawno upaństwowionym Związku Strzeleckim nie potworzyć nowych placówek żydowskich t. zw. Kół Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Wypada nadmienić, że w Kołach Przyjaciół, żydzi stanowią olbrzymią większość, a co zatem idzie zajmują kierownicze stanowiska. Zapytajmy się o działalność członków tych Kół. Działalność członków zaczyna się i kończy na płaceniu wkładek. Jak widać dość ograniczona i wygodna działalność. Kwoty zebrane z tych wkładek przekazuje się następnie Związkowi Strzeleckiemu w charakterze dotacji na cele przewidziane wspólnie Pow. Komendy Strzelca i Koła Przyjaciół. Jak z powyższego wynika, żydzi opłacają Związek Strzelecki.

Przecież społeczeństwo nie sądzi chyba, że żydzi czynią to dla wielkiej Idei Związku Strzeleckiego. Ani na chwilę nie myślą o czemś podobnem. Garną się jednak do upaństwowionego Związku Strzeleckiego, bez skrupułów noszą na klapie surduta orzełki strzeleckie, no i... płacą, płacą i jeszcze raz płacą. Grosz ten nie idzie na marne. Wiedzą o tem dobrze. Stają się państwowcami, kupują sobie strzelców, dostają się do sfery wpływów na bieg życia społecznego i popłyną tym wąskim korytem na szersze wody, z których trudniej będzie ich zawrócić.

Nie wątpimy ani na chwilę, że znajdzie się wreszcie odpowiedni punkt w Dzienniku Zarządzeń i Rozkazów Związku Strzeleckiego, hamujący ten ciągły napływ „izraelickich przyjaciół Związku Strzeleckiego".

Hejał.

„NASZ PRZEGLĄD" robi Sowietom reklamę!

(Wyjątek z reportażu)

Żyd Saul Wagman dużo podróżował po kraju, gdzie Izrael carstwujef; miał on rozmowę z pewnym obywatelem sowieckim; w rozmowie ten nieznany obywatel oświadczył fila-rowi „Naszego Przeglądu' (21. 11. 34):

„Co wy wogóle sobie o nas myślicie tam, zagranicą. Sądzicie, że my się niczem innem nie zajmujemy, myślicie tylko o rewolucji światowej. **Owszem, są od tego specjalne instancje".**

Uważaliśmy za stosowne przytoczyć ten urywek w dobie, kiedy sowieccy dyplomaci zwykli kłamliwie zapewnać, że żadnej propagandy rewolucyjnej nigdzie poza terytorjum ZSSR nie uprawiają.

Reportaże żyda Wagmana „Za czerwonym kordonem", drukowane w „Nowym Przeglądzie", podane są apatycznie i robią Sowietom śliczny kawałek reklamy. Żyd Wagman opisuje życie kraju-więzienia ze źle tajoną sympatją dla łotrów, którzy miljony aryjczyków zdążyli w rekordowem tempie wyprawić na tamten świat (głód, nędza, choroby, zsyłki, wyspy Sołowieckie, obozy koncentracyjne, „konctagieria").

„Ognisty Krzyż" i... samoloty.

Organizacja „Ognistego Krzyża", na której czele stoi pułk. de la Rouque, a której hasłem „Francja dla Francuzów" rośnie coraz bardziej w siły, a rośnie ku największemu zmartwieniu masonerji i żydów. Ostatnio wódz jej odbył przegląd swych sił w Algierze, gdzie przedefilowało przed nim 30 samolotów „Ognistego Krzyża".

Zdaje się, że nowe wybory we Francji mogą przynieść poważne zmiany w parlamencie i kto wie, czy pułk. de la Roque nie będzie odgrywał w nim najpoważniejszą rolę.

Żydowska prasa nazywa go „francuskim Hitlerem" i jak może, tak go oczernia. Puszcza fałszywe pogłoski o rozłamie w łonie „Ognistego Krzyża", o zachwianiu pułk. de la Roque i t. d., a nie wspomina o potężnych manifestacjach w Paryżu, o sile tej organizacji dlatego, że ona może w przyszłości zagrozić... żydom.

Kupujcie tylko u chrześcijanina

Kartele - kartele...

W związku z pogłoskami o zabiegach czynionych około powstania kartelu włókienniczego narzuca się nam mimowoli pytanie. Dla kogo to ma powstać jeszcze jeden kartel w Polsce? Jakie intencje kierują założycielami i jaką rolę spełni w życiu gospodarczem Polski. Z pośród 170 zrzeszeń kartelowych działających z zachowaniem wszelkich formalności prawnych do dnia dzisiejszego, ogromna większość, bo około 90 proc. zawiązanych zostało w celu łatwiejszego wyzysku. Oprócz jawnych zrzeszeń istnieje cały szerek zmówień cichych, obliczonych na ciągnięcie zysków. Takie **„zmówienia"** o charakterze lokalnym istniały dotąd w przemyśle włókienniczym, okazało się widocznie nie wystarczające skoro czyni się starania o formalną stronę istnienia kartelu włókienniczego. Inicjatorami powstania zrzeszenia przemysłu włókienniczego są **żydzi.**

Dla nas jest jasnem, że klika pasorzytów przybrawszy maskę dobrodzieji, chce dokonać nowego łajdactwa. Wiemy przecież wszyscy z prasy o przebiegu procesu kartelu cementowego. Kulisy tej gospodarki wywołały zbiorowy protest w narodzie polskim. Ostatnio znów opinja społeczna została poinformowana o machinacjach kartelu drożdżowego. Tym razem skarży kartel obywatel ziemski p. Przesławski. Skarży o odszkodowanie za uniemożliwienie mu produkowania drożdży. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że na kilo drożdży zarabia sam kartel przeszło 1.50 gr, stąd więc może wypłacać setki tysięcy złotych odszkodowania za unieruchomienie niektórych drożdżowni. Polityka kartelu drożdżowego, na czele którego stoi żyd **Goldberg** ze Lwowa, ma na celu utrzymanie wysokich cen drożdży przez ciągłe obniżanie produkcji. Politykę swoją przeprowadza konsekwentnie nie licząc się z niczem. Zysk, duży, krwawy zysk jest dla nich wszystkiem. Cóż ich obchodzi Polak i żywotne interesy Polski.

System monopolistyczno - kartelowy wytwarza anormalne stosunki. Wytwórczość związana umowami kartelowemi staje się pasorzytem reszty społeczeństwa. Rujnuje obywateli i pozbawia chleba szerokie masy robotnicze i włościańskie. Obok stert psującego się chleba umierają zdrowi ludzie, gdyż nie stać ich na opłacenie nieuczciwego zysku nie robiących spekulantów.

A teraz przypatrzmy się kto ma decydujący głos w kartelach. Kto zagarnia ogromne zyski naszej pracy. O wyzyskuje... **Na 170 karteli 130 opanowanych jest wyłącznie przez** żydów i przedstawicieli kapitału zagranicznego, reszta, t.j. 40 w połowie conajmniej opanowana przez obcych. Żydzi są dyktatorami cen, żydzi dyrygują, żydzi zarabiają miljony, które z Polski wywożą zagranicę. Polak pracuje, płaci i cierpi nędzę... Oto rezultat systemu...

Do żywego poruszona opinja polska faktami poruszonemi w procesie kartelu cementowego i drożdżowego domagała się natychmiastowego rozwiązania karteli. Każdy uczciwy i myślący Polak niema już złudzeń... kartelowych. Przeciwnie, z całą stanowczością twierdzi, że z dotychczasową polityką trzeba skończyć.

Tymczasem kartele istnieją. Okazuje się, że interesy złotej międzynarodówki i żydów są silniejsze, niż opinja narodu i interesy Państwa. Zamiast zło likwidować, zło się powiększa. Tworzy się nowe centra wyzysku.

J. Pawiński.

Przyjdzie moment w dziejach ludzkości, w którym wszystkie narody chrześcijańskie, z którymi żydzi współbytują, uznają, że kwestja, czy ich zostawić, czy też wyeliminować i wypędzić — zostanie uznaną za kwestję życia i śmierci. Będzie to zagadnienie zdrowia lub choroby, zgody społecznej, albo ustawicznych fermentów wiecznej febry i marazmu....

Franciszek Liszt.

BEZ KOMENTARZY.

Też... rabat!

Na dworcu w Sosnowcu. Na peronie stoi pociąg, mający odjeżdżać za chwilę do Katowic. Napchany jest do niemożliwości. W przedziale, w którym stoję, jest conajmniej 75 proc. żydów. Z koszami, skrzyniami, pakami i miechami. W środku przedziału zieje owal wolny, zajęty przez górę paczek. My, t.j. podróżni stoimy naokoło.

Konduktor macha zamaszyście ramieniem. Ale biegną jeszcze dwie babiny. Ślązaczki. Trzymają kurczowo paczki pod pachą, zapewne zakupy przedświąteczne, poczynione u żydów. Stoją przed moim przedziałem, wstępują na schody. Fagas rozwalający się w oknie drzwi przedziałowych, ostentacyjnie kiwa ręką i informuje: Idczcze sze dalej, ny bo tu już nyma miesca! — Kobiety odchodzą szybko dalej.

W tem leci jeszcze jeden pasażer spóźniony. Starozakonny, zdyszany i obładowany jak muł paczkami i olbrzymią wieżą wpakowanych jedno w drugie wiaderek. Chrapie: Aisynoch plac? — Fagas spiesznie i usłużnie otwiera drzwi przedziału, wyskakuje i krzycząc machenze plac, ciska paczki nowego przybysza na kopiec żydowski.

Zagrało coś we mnie! — Wyskakuję również, patrzę — kobiety stoją nadal bezradne na peronie. Krzyczę: Halo, tutaj chodźcie, tutaj jeszcze jest miejsce! Wskakuję z powrotem do przedziału — i jedna paczka za drugą, przy akompanjamencie piekielnego hałasu starozakonnych wylatuje przez drzwi na peron. Zrobiwszy tak miejsce na dwie osoby, grzecznym i pełnym przekory ruchem zapraszam kobiety do przedziału. — Jedziemy.

W przedziale nawiązuję rozmowę z kobietami. Okazuje się, iż rzeczywiście były zakupić u żydów w Sosnowcu. Na paczkach widać poniekąd adresy firm.

I przypuszczam do nich szturm: Wy kupujecie u parchów, ostatnie wasze grosze niesiecie do Sosnowca czy Będzina, bogacicie ich. A oni jak odnoszą się do was? Widzieliście i poznaliście to na własnej osobie. Dla was miejsca w przedziale nie mieli, chociaż miejsca było dosyć. Mieli go atoli dla swego człowieka i nawet na jego paki, które właściwie należą do wagonu bagażowego. Pamiętajcie, że tutaj chodzi tylko o miejsce w pociągu, a nie chcieli wam go udzielić. Teraz przedstawcie sobie, jeśliby chodziło o miejsce np. na tonącym okręcie albo i w niebie. Pomyślcie, czyby oni was dopuścili, gdyby temi miejscami rozporządzali i rządzili?!

Baby zawstydzone i osłupiałe siedziały bez słowa. Więcej ich nie molestowałem. Uważam, że tej nauczki mają dosyć...

I nauczka ta niechaj będzie usłyszana i zrozumiana przez wszystkie nasze kobiety, kupujące u żydów.

Jotem.

KRONIKA

CZERWIEC.

30 Niedziela: Emilji.

LIPIEC.

1 Poniedz.: Przem. Krwi P. J.
2 Wtorek: Naw. N. M. P.
3 Środa: Leona pap.
4 Czwartek: Teodora
5 Piątek: Bernarda
6 Sobota: Piotra

PRZEZ PRASĘ ŻYDOWSKĄ.

Nie doszło do ugody w Izraelu w Krakowie.

Jak podawaliśmy — w Krakowie odbyła się jeszcze jedna z światowych konferencyj żydowskich na ziemiach polskich. Miała ona za zadanie wyłonić jedną żydowską organizację, któraby reprezentowała całe żydostwo. Do ugody jednak nie doszło. Oficjalny komunikat żydowski podaje:

— Około godz. 4 nad ranem dr. Schmorak dokonał otwarcia drugiego plenarnego posiedzenia konferencji. Dr. Schmorak dał przegląd rokowań, jakie przez półtorej doby toczyły się zarówno między poszczególnemi grupami, jak i w komisji permanencyjnej. Ponieważ rokowania te nie dały pozytywnego wyniku i nie osiągnięto porozumienia, prezydjum konferencji uważa za konieczne konferencję zamknąć. Przeciwko temu wnioskowi oponował dr. Mayer (Niemcy), który domagał się, aby na plenum przeprowadzono dyskusję i przegłosowano sprawę przyjęcia zgłoszonych grup oraz wniosek tych grup w sprawie zakazu Irgunu. W kwestji tej dr. Schmorak zarządził głosowanie, w którem przeważająca większość konferencji opowiedziała się za decyzją prezydjum. Dr. Schmorak ogłosił zamknięcie konferencji, poczem dr. Mayer oświadczył, że na znak protestu opuści on salę. —

Tak więc ugoda w Izraelu nie nastąpiła nawet w murach starego Krakowa, który w chwili obecnej jest siedzibą rządu żydowskiego. Kto jednak wie, co się w Izraelu dzieje?...

Nie zwalczają już Hitlera.

ŻYDOWSKI BOJKOT TOWARÓW ZAŁAMANY NA CAŁEJ LINJI.

Ogłoszony z nielada hukiem i dobrze zareklamowany bojkot towarów niemieckich przez kupiectwo żydowskie w Polsce zamiera. Według ostatnich statystyk, kupcy żydowscy handlują z Rzeszą Niemiecką w sposób tak ożywiony, jakiego od czasu wojny nie notowano.

Jak pisze „Wieczór Warsz.", przy centralnym związku kupców żydowskich istniał i istnieje jeszcze komitet antyhitlerowski, który w wypadkach wyjątkowych [illegible] pozwolen na przywóz towarów niemieckich, a w razie złamania bojkotu, ogłaszał nazwiska kupców.

Wyjście z tej niewygodnej sytuacji znaleziono początkowo dość proste. Mianowicie sprowadzano towary za pośrednictwem Wiednia lub Pragi czeskiej. Stopniowo jednak na rynku polskim zaczęły ukazywać się coraz obficiej towary niemieckie, a kupcy żydowscy przerzucili się na bezpośredni handel z Niemcami.

Obecnie można powiedzieć, że bojkot jest już fikcją. W ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych" znajdujemy dane cyfrowe, dotyczące przywozu i wywozu towarów. Dowiadujemy się z pozycji „przywóz", że w kwietniu b.r. sprowadzono z Niemiec towarów za 11,162.000 zł. W tym samym okresie z Anglji, z którą wiąże nas stary traktat handlowy, sprowadzono tylko za 7.474 tys. zł.

Z rubryki „wywóz" dowiadujemy się, że Anglja kupiła w Polsce w ciągu kwietnia towarów za 13,273.000 zł. a Rzesza Niemiecka za 12,5 milj. złotych.

Godny podkreślenia jest też fakt, że towary niemieckie, pomimo bojkotu, zawsze znajdowały się i były do nabycia w wielkich warszawskich hurtowniach na Nalewkach. Pozatem liczne firmy żydowskie zabiegały o otrzymanie przedstawicielstwa firm niemieckich. Starania te są chętnie uwzględniane przez Niemców.

Chełmża w okowach żydowskich.

Hasło „swój do swego po swoje", często propagowane w gazetach i na zebraniach, nie straciło na aktualności. Groźny zalew żydowski z byłej Kongresówki i Małopolski zagarnia na Pomorzu jedną placówkę handlową po drugiej. Często wspomina się i ostrzega społeczeństwo przed pionierami żydowskimi. Hasło ostrzegawcze znalazło mało posłuchu, spotykając się nieraz z lekceważeniem.

Wśród Polaków zahartowanych w walce o byt za czasów niewoli znaleźli się jeszcze niestety ludzie społecznie nie wyrobieni, którzy wydzierżawili w Chełmży swe lokale żydom.

Od roku 1927 rok rocznie przybywało naszemu miastu trzech do czterech żydów. W ostatnich czasach zmieniła się sytuacja na gorsze. Początkowo zadowalali się żydzi handlem konfekcją, obuwiem i skórą. Dziś mamy już żydowskich rzemieślników jak fryzjerów, kamaszników, handel koni, wytwórnie torebek dam skich i t. p.

W ostatnich dniach osiedlił się żyd handlarz drzewa. Długo nie mógł znaleźć pomieszczenia. Znaleźli się obywatele, którzy skusili się na żydowskie srebrniki, pomimo, że mają place wolne już od dłuższego czasu.

Żydowi natomiast wynajęła plac p. Chodkowska, obok katolickiego cmentarza. I to tuż przy miejscu, gdzie spoczywają prochy tych, którzy przelali krew, by wyzwolić Polskę spod jarzma, a teraz rozlegać się będzie szwargot żydowski. Jeśli tak dalej pójdzie, Chełmża zrówna się wkrótce z Nalewkami warszawskiemi.

Na żydach i ich znanym niechlujstwie zdołało się już poznać kilku obywateli Polaków. Zdarzyły się też wypadki, że żydom odmawiano u nas podania ręki. Najwyższy czas, by społeczeństwo, a przedewszystkiem takie p. Chodkowskie ocknęły się z letargu i zwróciły baczną uwagę na zalew żydowski jakiego świadkami jesteśmy obecnie na Pomorzu dla dobra Polski i w własnym interesie.

Zajścia antyżydowskie w Raciążu.

Jak podaje jedno z prowincjonalnych pism, w Raciążu przyszło do zajść między Polakami a żydami.

Oto kilku członków obozu pracy, który znajduje się w wspomnianej miejscowości, udało się do miasta, gdzie przyszło do starcia z żydami. Na wiadomość o tem prawie cały obóz pracy udał się do Raciąża, gdzie żydom napastującym dano odprawę. Zajścia — według komunikatu — zlikwidowała policja.

„Nie odznaczać żydów"

Charakterystyczne zajście wydarzyło się w Warszawie, o czem czytamy w „Dzienniku Narodowym":

„W piątek 14-go, wieczorem w sali Filharmonji, podczas dorocznego popisu Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie, zdarzył się znamienny incydent. Oto podczas wręczanie odznaczenia Abramowi Krygielowi z klasy prof. W. Kochańskiego, na sali rozległy się głośne gwizdy i okrzyki: „Nie odznaczać żydów!". które znalazły żywy oddźwięk u wszystkich zebranych.

O zajściu policja spisała protokół".

„Kto kupuje u żyda — jest zdrajcą ojczyzny".

W Lipsku wywieszono olbrzymie transparenty z napisem: „**Kto kupuje u żyda, jest zdrajcą ojczyzny**".

Trzeba przyznać, że Niemcy w walce z żydami nie przebierają, że argumentów i sposobów do walki bynajmniej im nie zbywa.

W KRAJU

PRASA GDAŃSKA podaje, że w polskiej dyplomacji mają w najbliższych czasach nastąpić zmiany. I tak stanowisko obecnego ambas. Patka ma zająć marsz. Senatu Raczkiewicz, którego znów zastąpi pułk. Prystor. Na temat przyszłego prezydenta krążą pogłoski, że tym zostanie pułk. Prystor. Są to narazie tylko pogłoski.

PODOBNO proces o morderstwo śp. min. Pierackiego rozpocznie się w sierpniu.

NIELOJALNEGO żyda Bronsztajna skazano w Warszawie na 7 dni aresztu.

KONTRTORPEDOWCE polskie „Burza" i „Wicher" wyjechały do Kolonji z oficjalną wizytą.

W ŁODZI aresztowano żyda Rubina Bida, który fałszował gilzy innej fabryki.

ŻYD MOJŻESZ LEWKOWICZ z Łodzi został skazany na więzienie za to, że sprzedawał sodę przemysłową po odkażeniu za sól jadalną. Należy nadmienić, że sól taka jest trująca. Nie kupujcie u żydów towaru, aby Was nie spotkała... niespodzianka.

Z SIERADZA ludność miejscowa usunęła jedynego żyda Gruenszpana, który tam posiadał warsztat rzemieślniczy. Gdyby tak wszystkie wsi pojmowały znaczenie walki odżydzeniowej, niedługo, a lud polski byłby wyzwolony.

ZARZĄD GMINY żydowskiej w Wilnie został rozwiązany.

„Naród, zniszczony materjalnie i moralnie przez żydostwo, jak naród polski — ma naturalne prawo obrony. Z PUNKTU WIDZENIA KATOLICKIEJ ETYKI NIE MOŻNA ZWALCZAĆ DĄŻENIA POLAKÓW DO ZATAMOWANIA FALI ZAŻYDZENIA NASZYCH MIAST".

WILNO nawiedziła straszna ulewa.

ŻYD BOUSSAC zwrócił się za pośrednictwem swego adwokata do rządu polskiego z wnioskiem sprzedaży Żyrardowa.

W TRUSKAWCU zmarł publicysta śp. Konstanty Srokowski.

POD PIOTRKOWEM pociąg pociąg pospieszny najechał na dwie furmanki zabijając jednego człowieka i 2 konie.

UMYSŁOWO CHORY bezrobotny B. Zieliński w Grudziądzu popełnił samobójstwo przez podcięcie gardła brzytwą.

NA ŚWIECIE

POMIĘDZY Anglją a Francją został zawarty układ.

STRASZNA KATASTROFA wydarzyła się pod Londynem.. Czternaście osób zabitych, blisko 50 rannych.

DRUGA KATASTROFA na terenie Anglji wydarzyła się pod Glosgowem. Notuje ona 30 rannych.

WDOWA po Leninie — Krupskaja została aresztowana spowodu interwencji na rzecz Zinowjewa i Kamieniewa.

W NOWOROSYJSKU został zamordowany jeden z najdawniejszych członków partji komunistycznej Antipow.

SAMOCHODY po 720 marek ukazały się na wystawie w Berlinie.

FILOZOF FRANCUSKI Bergson, który był żydem, przeszedł w tych dniach na łono Kościoła katolickiego.

W DANJI odbywa się międzynarodowy kongres policji kryminalnej. Przybyło 40 przedstawicieli z 24 krajów.

GABINET jugosłowiański podał się do dymisji.

LOTNIK WŁOSKI Brocchieri przeleciał wraz z żoną na samolocie typu „Amphibia" nad kołem polarnem.

18 TYSIĘCY wyspecjalizowanych lotników (w tem 339 kobiet) zarejestrowano w Stanach Zjednoczonych.

POLSKI INŻYNIER Wiktor Kuruds odkrył w odległości 22 kilometrów od miejscowości Rio Casadoz w Brazylji ropę naftową.

Żydzi w dawnym Lwowie.

My Lwowianie mieszkańcy grodu, gdzie łatałajstwo żydowskie mnoży się jak plugawe robactwo, wiemy komu ten smutny stan rzeczy zawdzięczać mamy.

Jak to wiemy, Lwów w średnich wiekach zamieszkiwany był przez Ormian, Rusinów, Tatarów, Niemców, Włochów, Szkotów i inne nacje i wszystkie te z czasem się zasymilowały i spolszczyły, stając się podstawą majątku, kultury i rozkwitu grodu.

Jeden tylko żywioł pozostał na uboczu. Nie chciał się zjednoczyć w jedno wielkie społeczeństwo lwowskie. Nie chciał iść razem i pracować dla dobra miasta, a tym wstrętnym żywiołem byli żydzi. Zamieszkiwali oni wewnątrz grodu w dzisiejszej ulicy Blacharskiej, gdzie dotychczas stoi ich synagoga w stylu gotyckim, a przezwana „złotą Różą". Ta złota Róża, to nie taka znów złota ale zwyczajna ordynarna żydówka, która kiedyś tam przed wiekami ocaliła tą bóżnicę od zamknięcia. Tu muszę dodać, że już wówczas, a więc w średnich wiekach, żydzi umieli się wkradać w łaski możnych, czy też rządzących, a dowodem tego jest fakt, że lekarzem króla Jana III był żyd Symche Henachem. Tenże Symche wiele dobrego swym współwyznawcom zdziałał. Drugie ghetto mieściło się za murami grodu w dzisiejszej ulicy Bóżniczej.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego, żydzi stracili wszystkie swe prawa i przywileje, jednak gad żydowski nie spał i wszelkiemi sposobami pełzał do odzyskania tego, co stracił. I odzyskał. Bo oto król Zygmunt I na sejmie w Piotrkowie w r. 1521 pozwolił żydom handlować hurtownie lecz tylko woskiem, skórami, wołami i suknem. A że w tym czasie rada grodzka Lwowa składała się z takich samych szabesgojów z jakich dzisiejsze miasta polskie, przeto niech będzie nie dziwne, że przywileje królewskie zostały przez tych starozakonnych pachołków żydowskich, to jest radnych grodzkich rozszerzane i w 70 lat po dekrecie Zygmunta I żydzi mogą handlować już każdym towarem. Zato składać mieli co roku, pewną opłatę do kasy miejskiej. Lecz żydzi to plemię perfidne i bezczelne; zaczęli wnet działać na szkodę miasta, bowiem przekraczali ograniczenia, nie płacili miastu opłat i z poza murów jęli cisnąć się masowo do środka miasta. Tu dodam, że żydzi przedmiejscy nie mieli tych praw co żydzi miejscy. Wobec tego przypływu krzywonosych azjatów, stosunki wewnątrz grodu jęły się pogarszać z dnia na dzień. Handel systematycznie dostawał się w brudne łapy tych pasorzytów na co sarkali liczni mieszczanie, składając skargi, że żydzi podatków nie chcą płacić, fałszują towary, przekraczają ograniczenia, a co najważniejsze niechcą bronić miasta.

Historja starego Lwowa nigdy nie wspomina o tem, żeby wśród obrońców, podczas oblężania miasta przez wrogów, znalazłby się jakiś Jankiel lub Szmul, któryby ruszył z mieczem lub kuszą, na mury lub baszty. Nigdy.

Wobec takiego zachowania się żydów, oburzeni na nich wszyscy mieszczanie urządzili w latach 1664 i 1732 pogromy żydów, w których wielu potraciło mienie i życie.

A ponieważ nie było wówczas Ligi Narodów, więc żydzi nie mieli się komu poskarżyć, tak więc chcąc nie chcąc zaskarżyć musieli sprawę do sądów grodzkich, a sądy te niestety mieszczan ukarały, lecz mieszczanie pozwali znów żydów przed sądy za nieopłacenie należnych miastu opłat i mimo, że sądy znów na żydów surowe wydawały wyroki, zawsze żydzi sztuczkami swemi umieli się z tego wywiłać. Żydów skazano na wysiedlenie z miasta, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątków lecz wszystko to na papierze pozostało, gdyż z chwilą zajęcia Lwowa przez Austrjaków ci zastali prawie cały handel w rękach pijawek żydowskich.

Tak więc żydzi wszystko to osiągnęli co chcieli. Nie dając nic, nie ponosząc żadnych ofiar wyrobili sobie te dzisiejsze stanowiska. Nie uronili nic ze swego języka, zwyczajów i obyczajów, czem postawili nieprzebytą przeszkodę między nami a nimi. Dziś, gdy widzimy błędy naszych praojców, które powstały z ich tolerancji wobec żydostwa, z obrzydzeniem otrząsamy się z przygnębiającego wrażenia postanawiając sobie, że właśnie my błędy te naprawić musimy. tanowcza postawa, należyta odprawa dana żydowi, kupowanie u Polaków, to cechy, które muszą nas znamionować.

Naprawiımy błędy praojców naszych i dımy przykład pokoleniom naszych, jak należy tępić żydów.

Dałby Bóg, by pokolenia nasze, oglądać mogły żydów, ale w akwarjach, muzeach, lub gabinetach figur woskowych.

Wł. Kikiewicz, Lwów.

OBECNIE BAWIĄ W AMERYCE Bogdn Szczepanik - Dzikowski i inżynier Ożga, którzy przywieźli polski wynalazek filmu w kolorach naturalnych.

humor

Dobra wróżba.

Ona: — Bądź szczery; co powiedział lekarz o stanie mego serca.

On: — Niestety nic dobrego. Ale jeżeli będziesz ostrożna, serce wytrzyma, dopóki będziesz żyła.

KUPUJ TYLKO U POLAKA!!!!

Prawo wybranego narodu.

Niema obawy, by żyd - wierzyciel chciał skrzywdzić żyda - ręczyciela. Wszystko się skrupi na goju, a rzekomy ręczyciel pomoże go jeszcze oszukać i weźmie swój udział z tego zysku.

„Nieżyda wolno bezpośrednio okraść, to znaczy oszukać na rachunku i t.p., byleby tego nie zauważył, ponieważ mogłoby zostać znieważone Imię Boże". (Choszen Hamiszpat, § 348)

Imię Boże, jak Imię Boże, ale oszuści mogliby zostać nawet czynnie znieważeni, nie mówiąc już o późniejszem odsiadywaniu wyroku...

„Jeżeli ktoś (żyd) sprzedaje jaja, a były zepsute, to sprzedaż jest nieważna; ale teraz, panuje inny zwyczaj, a zwyczaj znosi prawo". (Choszen Hamiszpat, § 232, art. 19).

Zwykle bywa tak, że zwyczaj tworzy prawo, a nie znosi. Ale to ostatecznie jest kwestją drugorzędną; warto natomiast zauważyć, że widocznie zwyczaje żydowskie stają się coraz gorsze.

„Jeżeli ktoś sprzedaje rzecz z wadą, musi to powiedzieć kupującemu; nawet nieżydowi nie wolno sprzedawać mięsa ze zwierzęcia zdechłego, jeśli ten mniema, że pochodzi ono z rzezanego". (Choszen Hamiszpat, § 228, art. 6).

Brzmi to bardzo pięknie; trudno temu zaprzeczyć, ale stokroć trudniej pogodzić to z innem orzeczeniem tegoż Choszen Hamiszpatu:

„Jeżeli jeden ze spólników na własną rękę handlował zdechłem lub nieczystem mięsem, to musi z drugim spólnikiem podzielić się zyskiem, ale strate ponosi sam". (Choszen Hamiszpat, § 176, art. 12).

Co tu począć?! Nie trzeba sądzić, że żyd waha się: zawsze łatwiej usłuchać tego, co na oszustwo pozwala, niż tego, który go zabrania...

„Jeżeli żyd najął żyda, aby dla niego pracował, z tem, że wszystko, co znajdzie będzie należało do niego i jeśli ten żyd odbierze u nieżyda drugi raz dług swego pana, a ten dług już był zapłacony, to pieniądze należą do posłańca, ponieważ są jak rzecz znaleziona". (Choszen Hamiszpat, § 176, art. 12).

Wogóle taki żyd - posłaniec ma cały szereg bocznych dochodów i nie jest to taki sobie, nic nie znaczący zawód.

„Jeśli kupiony towar miał stałą cenę, ale posłańcowi dano zawiele pod względem ilości albo wagi, to dzieli się tym zyskiem z tym, kto go wysłał; jeżeli natomiast towar niema stałej ceny, to wszystko należy do tego, kto posłańca wysłał; jeśli jednak sprzedawca wyraźnie powiedział, że nadwyżka ma być dla posłańca, to jest ona jego własnością". (Choszen Hamiszpat, § 183, art. 6).

Zdaje mi się, że trudno będzie dociec, co powiedział sprzedawca.

„Jeżeli żyd przez żyda - posłańca odbiera od nieżyda pieniądze, a ten nieżyd pomylił się i dał zadużo, to nadwyżka należy do żyda posłańca, chyba, żeby tego nie zauważył, bo w takim wypadku należy do tego, kto go wysłał". (Choszen Hamiszpat, § 183, art. 7).

„Jeżeli żyd od goja wziął na kredyt ubranie przez żyda - posłańca i daje znowu w terminie temu żydowi - posłańcowi pieniądze, aby zapłacił gojowi należność, ale ten posłaniec poznał, że goj całkiem o tem zapomniał, to posłaniec musi żydowi oddać pieniądze i nie może powiedzieć, że je sobie zatrzyma, bo goj może sobie przypomnieć, a nie może również powiedzieć, że chce zapłacić goja dla chwały Bożej". (Choszen Hamiszpat, § 183, art. 8).

Jak widać, atrybucje takiego posłańca są dość rozległe i ściśle określone, aby uniknąć ewentualnych nieporozumień. Mimo tego nie można polegać na żydowskim najemniku.

„Jeżeli ktoś najmie robotnika do ratowania, to wszystko, co uratuje należy do pracodawcy; jeżeli jednak robotnik podczas ratowania powie, że ratuje tylko dla siebie, to od tej chwili przestał być najemnikiem, a wszystko, co uratuje, należy wyłącznie do niego". (Choszen Hamiszpat, § 181, art. 3).

W ten sposób może jeden oszust oszukać drugiego oszusta. Naturalnie, nie wolno w żadnym wypadku ostrzec oszukiwanego goja.

„Jeśli ktoś (żyd) sprzedał coś nieżydowi, a (drugi) żyd mu powie, że kupił za drogo, to jest zdrajcą i musi wynagrodzić powstałą stąd stratę". (Choszen Hamiszpat, § 386, art. 3, Hagah).

Dobrze jeszcze, jeśli skończy się na wynagrodzeniu straty, bo widzieliśmy w rozdziale V, że takiego „ostrzegacza" wolno zabić. Należy jednak wątpić, by znalazł się żyd tak uczynny, żeby ostrzegać oszukiwanego goja. Nie miałby zresztą do tego powodów, bo

„Wolno goja oszukiwać" (Megilla, 13b).

Rabbi Symeon ben Jochaj mówi: **„Ich (nieżydów) pieniądze pozwolił (Bóg zabierać) jako jest napisane: (Deuteronomium XX, 14) „Będziesz jadł łupy nieprzyjaciół twoich"** (Midrasz Wajjikra Rabba, c. 13).

Potwierdza to Józef Albo: **„Ciało bałwochwalcy jest dozwolone, o ileż więcej jego pieniądze".** (Ikkarim, HI, 25).

Żydzi są mistrzami w nadużyciach podatkowych. Mogą być nimi tem śmielej, że nie potrzebują się obawiać niedyskrecji ze strony współwyznawców.

„Jeżeli żyd zawiadomi władzę gojowską, że inny żyd ma dużo pieniędzy, skutkiem czego ów poniesie stratę, to musi ją wynagrodzić". (Choszen Hamiszpat, § 388).

Widzimy nieustannie, że żydzi są członkami komisyj szacunkowych, których orzeczenia są miarodajne przy oznaczaniu wysokości podatków. Należy odnieść się sceptycznie do celowości takiego postępowania: korzyści, płynące stąd dla Państwa są nader problematyczne.

„Jeśli żyd, zadłużywszy się u nieżyda, chce uciec, a inny żyd zdradził go, to popełnił bardzo niedobrą rzecz i musi tamtemu zwrócić wszystkie koszty, które mu z tej przyczyny przybędą do sumy długu". (Choszen Hamiszpat, § 388).

(c. d. n.) **Goj.**

Żądamy natychmiastowego zamknięcia granicy dla wywozu złota, dewiz i polskiej waluty. Nie wolno toczyć polskiej krwi dla zasilenia żydostwa w Palestynie.

O czem mówił rodak mec. KOZIELSKI

w sali Związków Zawodowych w Sosnowcu d. 23. VI. 1935.

Ponury obraz dzisiejszej Polski: bezrobocie, ubóstwo, brak idei. Obca góra — polski dół. Swoi trudzą się i krwawią — obcy zbierają... Tragedja wsi polskiej. **Dotychczasowe** partje i kierunki okazały się bezsilne.

Nacjonalizm polski musi oprzeć się na polskim robotniku, rzemieślniku i rolniku. Nacjonalizm polski jest nie do pomyślenia bez zburzenia wielkokapitalistycznego systemu, będącego we władaniu żydów i zagranicznych bogaczów. Błąd Stronnictwa Narodowego. **Wielkokapitalistyczne przedsiębiorstwa** należy upaństwowić: jest to jedyna droga do ich unarodowienia. Straszenie etatyzmem. Złoty polski oparty na zagranicznem złocie i na zagranicznym banknocie to gwóźdź do trumny.

Polski narodowy socjalizm popiera drobnego i średniego przedsiębiorcę. „Za industralizacją“!

Polski narodowy socjalizm śmiało patrzy w oczy ideowemu komuniście. Rzut oka na przemiany komunizmu w Związku Sowieckim: od rewolucji październikowej do dzisiejszego Stalina.

Polski narodowy socjalizm nie jest faszyzmem. Co to jest faszyzm?

Polski narodowy socjalizm jest bezwzględnie antysemickim. Całkowite usunięcie żydów z Polski jest możliwe. Żyd nie może być sojusznikiem polskiego robotnika. Żyd musi być natychmiast usunięty od wpływów politycznych. Błąd Polskiej Partji Socjalistycznej.

Narodowo socjalistyczne symbole. Hasło: naprzód! to zapał do nowej idei, to burzenie zbutwiałych form. Znak: błyskawica — to życie nowoczesne, zaprzęgające siły natury i techniki (elektryczność i inne środki produkcji!) w służbę pracującemu Polakowi. Kolor wiśni, soczystej i ożywczej (a nie zjełczałej margaryny) to symbole dobrobytu materjalnego i duchowego.

Nie dość dobrze myśleć i dobrze gadać: należy działać!

Grabarze.

CZELADŹ. Pani Jaworkowa, obywatelka m. Czeladzi, zakupuje pieczywo u żyda Bożykowskiego, p. Hrabia zaopatruje się w towar u żyda Berka, p. Tomasz Szkop, p. Jędralska, żona urzęd. magist. m. Będzina, p. Wantorowa, akuszerka — wszelkie zakupy dokonują u żydów. Omijają chrześcijańskie placówki zanosząc polski grosz do żyda. Przerażająca cyfra polskiej nędzy bezrobotnej w Czeladzi, nic ich nie wzrusza... Zamiast poprzeć swego brata przymierającego głodem, popiera się sytego wroga. Czy się jeszcze łudzicie, że nawet dzięki wątpliwej oszczędności dokonanej przy kupnie poślednich gatunków towaru u żyda uda wam się zabezpieczyć sobie lub swym dzieciom chleb? A może w ten sposób pragniecie zaskarbić sobie łaski żydów? Zła to i beznadziejnie głupia metoda. Żydzi wespół z zagranicznymi bogaczami sprawili to, że w Czeladzi jest kilka tysięcy bezrobotnych, że w Polsce wzrasta nędza...

Bezrobotni Polacy z Czeladzi, których nie stać na mydło, na niezbędną odzież „podziwiają“ piękne stroje żydów i stroje pań i panów — inteligentów Polaków — zakupione w żydowskich składach. Podziwiają paluszki pań dr. Podlewskiej, Wybikowej, Cieślikowej — wyelegantowane przez żydówkę niewykwalifikowaną manikurzystkę. Podziwiają bezmiar złej woli czy nieświadomości sytych **dziś jeszcze Polaków,** którzy nie chcą czy nie widzą różnicy między Polakiem a żydem.

MYSŁOWICE — JANÓW. Jeżeliby kiedyś doszło do tego, żeby z popularyzowano udzielanie odznak honorowych, orderów zasługi, za gorliwe popieranie żydów, to w Janowie pierwszym Polakiem mogącym liczyć na ten zaszczyt byłby bezwątpienia p. Chmura, urzędnik magistratu. Pan Chmura wespół ze swą małżonką nietylko wyłącznie kupują towary u żydów, ale zachwalają żydowskie interesy, gdzie mogą i jak mogą. Specjalnem zaufaniem darzą kupca Fiszela. Są tacy wśród Polaków w Janowie, którzy postępowanie p. Chmury tłumaczą sobie tem, że p. Ch. jako uczciwy urzędnik, pragnie przez popieranie żydów umożliwić im zebranie wreszcie pieniędzy na zapłacenie zaległych podatków. Drudzy mówią inaczej... My tylko stwierdzamy sam fakt i wołamy: p. Chmurze należy się medal.

JAWORZNO. Zarząd jaworznickich kopalń węgla sprzyja żydom. O to kilka faktów. Co pewien czas na kopalniach sprzedaje się stare żelazo: zepsute maszyny, części niezdatne do użytku, odpadki i t.p. przeznaczone na „szmelc“. Stare żelazo, to interes złoty dla zawodowców - żydów, którzy opanowali niepodzielnie ten dział handlu. Dopiero lata kryzysu pchnęły więcej przedsiębiorczych Polaków do handlu starem żelazem. Niestety pseudo polskie firmy niechętnie odstępują towar Polakom, chociaż Polacy oferują wyższe ceny od żydów. Tak jest również w Jaworznie. Do zarządu kopalń zwrócił się m. in. pewien inż. Polak z Sosnowca z propozycją kupna żelaza, miał podobno nawet poparcie, mimo to żelazo sprzedano żydowi Fenigerowi, który podczas zamieszek w 1919 roku zastrzelił miejscowego obywatela. Bohater... trzeba go poprzeć nieprawdaż?

Kasyno urzędników gwareckich, własność zarządu kopalń, urządzone z komfortem, wydzierżawiono żydowi Lejbusiowi Brandtowi.

Zastępstwo detalicznej sprzedaży węgla w Jaworznie powierzono żydom: Mojżeszowi Jungerowi i Horowitzowi.

Gdzie można łatwo zarobić obsadza się żyda, ale w podziemiach, do ciężkiej pracy, za marną zapłatą idzie szary Polak. Robotniku bij w pysk, bij mocno, gdy ktoś mówi, że tak dalej być musi.

PAMIĘTAJCIE!!!

Regularne płacenie prenumeraty za abonament „Polskiej Karty“ — to nietylko dowód uczciwości, ale świadectwo dobrze pojętego interesu osobistego.

W przeciągu ostatnich 6-ciu miesięcy nakład „Polskiej Karty“ powiększył się pięciokrotnie. Nie powiększyły się tylko wpływy. Czy będzie lepiej w drugim półroczu? P.T. Prenumeratorzy i Sympatycy — od Was zależy odpowiedź!

Zaległą prenumeratę za 1-sze półrocze i przedpłatę za kwartał III i IV należy **przekazywać** niezwłocznie **bl. P. K. O. Nr. 304.077, lub poczt. przekazami rozrachunkowemi.**

WYDAWNICTWO.

Przysposobienie wojskowe młodzieży

polskiej w Wilnie prowadzi żyd!

CZY NIEMA POLSKICH OFICERÓW, KTÓRZYBY SZKOLILI WOJSKOWO MŁODZIEŻ NASZĄ?

Napływ żydów do polskich organizacyj wojskowych jest w ostatnich czasach zjawiskiem wprost zadziwiającem.

W uzupełnieniu do naszego artykułu o zażydzeniu „Strzelca“ podajemy nową wiadomość za „Orędownikiem“, którego korespondent z Wilna donosi, **iż przysposobieniem wojskowem młodzieży polskiej kieruje żyd Hirsz Perec.**

Dziwimy się, że ten smutny fakt daje powód do radości dziennikowi „Słowo“, w którym czytamy:

„Wśród marynarek i sukien pań — oficerski mundur przedstawiciela naszej dzielnej armji „pporucznika Pereca“.

Kilka wierszy dalej czytamy znowóż:

„Później rozdanie świadectw i dyplomów Przysposobienia Wojskowego.

Przed ppor. Perecem defilują polscy chłopcy, otrzymują świadectwa, zostają zaszczyceni uściskiem żołnierskiej prawicy. **To jest bardzo ciekawy moment w programie uroczystości!“.**

Istotnie „bardzo ciekawy moment uroczystości“, jak całkiem słusznie zauważył sprawozdawca.

Szkoda jednak, że ten sprawozdawca nie dodał, iż pochodzenie podporucznika Pereca było dla każdego jasne, że jeszcze niedawno p. komendant Perec miał na imię Hirsz, zanim się przemianował na Hilarego.

Czyż naprawdę nie znalazło się ani jednego oficera rezerwy, mającego kwalifikacje do prowadzenia przysposobienia wojskowego w szkole polskiej, który wyglądałby bardziej aryjsko i nie nazywał się Perec Hirsz?

Czy, jeśli już koniecznie p. Hirsz Perec ma być w przysposobieniu wojskowem, nie byłoby lepiej poruczyć mu brunatnych i kędzierzawych Trumpeldorczyków, a młodzież polską pozostawić wojskowemu narodowości polskiej?

Redaktor i wydawca: **Józef Kojder.**

Drukarnia L. Gronusia w Krakowie, ul. Stolarska 1 6. Tel. 110-13.